

Sygn. akt I ACa 701/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ewa Giezek
Sędziowie:	SA Małgorzata Idasiak-Grodzińska SO del. Rafał Szurka (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Agata Karczewska

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2017 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...)

z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

przeciwko (...) w G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 19 kwietnia 2016 r. sygn. akt IX GC 531/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.800 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Rafał Szurka SSA Ewa Giezek SSA Małgorzata Idasiak-Grodzińska

Sygn. akt I ACa 701/16

UZASADNIENIE

Powód, Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w G., wystąpił przeciwko (...) w G. z pozwem o zapłatę kwoty 322.066,10 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwot częściowych wyszczególnionych w pozwie oraz kosztów procesu od pozwanego na rzecz powoda. W uzasadnieniu wskazano, iż świadczył na rzecz (...) usługi w zakresie zaopatrzenia w wodę i odprowadzenie ścieków. Powód wskazał, iż w niniejszym procesie dochodzi zapłaty z siedmiu faktur VAT wystawionych za świadczone na rzecz pozwanego usługi po ogłoszeniu upadłości pozwanej spółki. Pozwany odmawiając zapłaty należności powołał się na złożone przez siebie trzy oświadczenia o potrąceniu wierzytelności.

Powód natomiast wielokrotnie jeszcze przed wszczęciem procesu kwestionował stanowisko pozwanego, który twierdził, że powód wyrządził jemu szkodę. W ocenie powoda pozwany nigdy nie wykazał, aby po jego stronie istniały nadające się do potrącenia wierzytelności z tytułu szkody wyrządzonej przez powoda. Jednocześnie powód zaprzeczył, jakoby wyrządził pozwanemu szkodę, o której mowa w oświadczeniu o potrąceniu wierzytelności.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 4 października 2010 roku służby pozwanego ujawniły, iż pomieszczenia schronu obrony cywilnej położonego na terenie (...) zostały zalane ściekami wybijającymi z podłogowych krat ściekowych. Stwierdzono, że ze studzienek burzowych wbijają ścieki, które następnie przelewają się do basenu stoczniowego. O powyższym fakcie służby pozwanego niezwłocznie powiadomiły powoda, który w rozmowie telefonicznej, jak i pismem z 4 października 2010 roku potwierdził i wyjaśnił, iż przyczyną zalania jest awaria instalacji kanalizacji sanitarnej przy ulica (...), która wystąpiła 1 października 2010 roku. Skutkiem powyższej awarii było zrzut ścieków komunalnych do kanału stoczniowego przylegającego do stoczni. Pozwany celem minimalizacji szkody związanej z zalaniem, przez cały okres, własnym staraniem odpompowywał ścieki z pomieszczeń schronu. Po usunięciu awarii przez powoda, pozwany mógł skutecznie wypompować całość fekaliiów z zalanych pomieszczeń oraz rozpocząć stopniowe oględziny stanu schronu, oszacować szkody i wszcząć postępowanie związane ze zgłoszeniem ubezpieczycielowi szkody. W dniu 29 grudnia 2010 roku poza pozwany powołał komisję celem inwentaryzacji wyposażenia schronu, które uległo zniszczeniu w wyniku zalania. Pozwany dokonał oszacowania szkody, ustalając koszty odtworzenia zniszczonego wyposażenia. Wyliczona wysokość szkody kształtuje się na poziomie 304.666,29 zł. Dodatkowo szkodę powiększyły koszty utylizacji zniszczonego wyposażenia schronu w kwocie 2.345,22 zł, posprzątania przez pracowników stoczni w zakresie opróżniania pomieszczeń zanieczyszczonego wyposażenia w kwocie 8.528 372 zł. Łącznie wartość poniesionej przez pozwanego szkody z tytułu zniszczonego wyposażenia i jego utylizacji wyniosła 315.540,23 zł. Po opróżnieniu pomieszczeń schronu, w okresie od marca do maja 2011 roku pozwany przeprowadził remont, którego koszt łącznie wyniósł 71.355,76 zł. Łącznie zatem szkoda pozwanego wynikająca z zalania schronu opiewała na kwotę 386.895,99 zł. Towarzystwo (...) S.A. wypłaciło pozwanemu odszkodowanie w łącznej kwocie 58.383,14 zł. W związku z powyższym nie naprawiona szkoda spowodowana zdarzeniem, za które odpowiada powód wyniosła 360.777,81 zł. Pismem z dnia 13 maja 2011 roku pozwany zgłosił powodowi powyższe roszczenie i złożył oświadczenie o potrąceniu z wzajemnymi należnościami powoda, to jest kwoty 109.218,52 zł. Pozwany wskazał, iż roszczenie powoda zgłoszone nie zasługuje na uwzględnienie za uwagi na podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia. Szkoda po stronie pozwanego powstała z przyczyn leżących po stronie powoda, za którą odpowiada na podstawie art. 435 § 1 kc na zasadzie ryzyka jako prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Nadto alternatywnie pozwany wskazał, że podstawę odpowiedzialności powoda za poniesioną przez pozwanego szkodę można wywodzić z art. 471 § 1 kc, skoro powód na podstawie zawartej z pozwanym umowy z dnia 2 lutego 2007 roku zobowiązany był do odbioru ścieków. W wyniku działania bądź zaniechania w dniach od 1 października do 7 października 2010 roku powód nie tylko nie odbierał ścieków, ale spowodował wybijanie ścieków miejskich z zewnętrznej instalacji kanalizacyjnej powoda.

Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2016 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 322.066,10 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot: 70.506,81 złotych od dnia 30 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty, 53.819,77 złotych od dnia 1 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty, 33.501,86 złotych od dnia 2 lipca 2011 roku do dnia zapłaty, 39.573,88 złotych od dnia 3 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty, 43.786,40 złotych od dnia 31 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty, 34.539,48 złotych od dnia 5 listopada 2011 roku do dnia zapłaty i 46.337,90 złotych od dnia 31 marca 2012 roku do dnia zapłaty (punkt I wyroku), oraz kwotę 26.321 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II wyroku).

Sąd Okręgowy ustalił, że Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w G. zawarła 2 lutego 2007 roku ze (...) w G. umowę, na podstawie której powód zobowiązany był do odbioru ścieków i zaopatrzenia w wodę, w której ustalono, iż w sprawach dotyczących w szczególności odpowiedzialności stron za niedotrzymanie warunków umowy, w tym warunków wypowiedzenia, stosuje się postanowienia załączonego do umowy Regulaminu dostarczania wody i odprowadzania

ścieków na terenie gminy - członków Komunalnego Związku (...), który stanowi integralną częścią mowy. W uchwale nr (...) Zgromadzenia Komunalnego Związku (...) zostało poddane m.in. że:

- w celu wykonania określonego w ustawie obowiązku zapewnienia zdolności posiadanych urządzeń wodociągowych i/lub urządzeń kanalizacyjnych do realizacji dostawy wody w wymaganej ilości i pod odpowiednim ciśnieniem oraz dostaw wody i odprowadzania ścieków w sposób ciągły i niezawodny, a także zapewnienie należytej jakości dostarczanej wody i odprowadzanych ścieków przedsiębiorstwo zobowiązane jest do: prawidłowej eksploatacji posiadanych urządzeń wodociągowych i/lub kanalizacyjnych, niezwłocznego zabezpieczenia miejsc awarii i jej usunięcia w możliwie najkrótszym terminie, jak również dokonywanie innych niezbędnych napraw posiadanych urządzeń wodociągowych i/lub kanalizacyjnych oraz przyłączy wodociągowych i/lub kanalizacyjnych, a także przyrządów pomiarowych, prowadzenie regularnej kontroli ilości i jakości odprowadzanych ścieków bytowych i ścieków przemysłowych, oraz kontroli przestrzegania warunków wprowadzenia ścieków do urządzeń kanalizacyjnych.

W dniu 30 września 2010 roku na terenie budowy ronda komunikacyjnego u zbiegu ulic (...) wystąpiła awaria kolektora sanitarnego grawitacyjnego o średnicy 800 mm. Awaria polegała na zerwaniu konstrukcji żelbetonowej rurociągu kanalizacyjnego w bezpośrednim sąsiedztwie nowo wybudowanej studni rewizyjnej w części centralnej ronda. Napływ ścieków w miejscu awarii doprowadził do rozmycia znacznej części gruntu i zapadnięcia podbudowy drogowej razem z nawierzchnią drogową, położoną nad zniszczonym odcinkiem kolektora ściekowego. Nastąpiła całkowita blokada odpływu ścieków w kierunku oczyszczalni. Wymieniona studnia rewizyjna jest jednocześnie studnią rozprężną dla kolektora ciśnieniowego wprowadzającego ścieki w tym miejscu z przepompowni ścieków (...) na ulicy (...). W następstwie braku odbioru ścieków w tym rejonie miasta, powód zdecydował o uruchomieniu przelewu awaryjnego z przepompowni do kanalizacji deszczowej. Przepompownia zgodnie z projektem została wyposażona w przelew awaryjny kierujący ścieki komunalne do kanalizacji deszczowej. Od dnia 1 października 2010 roku do godziny 17.00 na skutek powyższej awarii instalacji kanalizacji sanitarnej z ulicy (...) uruchomiony został przelew ścieków komunalnych do kanału portowego przyległego do stoczni marynarki wojennej.

W zakresie przebiegu instalacji Sąd ustalił, że ścieki sanitarne i przemysłowe z terenu (...) odprowadzane są grawitacyjnie do kolektora sieci miejskiej w ulicy (...). Część ścieków kanalizacji sanitarnej z budynku nr (...) pomieszczeń schronu obrony cywilnej - instalacji realizowanej poniżej poziomu spodu rury sieci kanalizacji zakładowej odprowadzającej ścieki grawitacyjnie do kolektora w ulicy (...), są odprowadzane do komory zbiorczej przepompowni, skąd pompą z napędem elektrycznym zostają przepompowane na wyższy poziom, a dalej odpływają grawitacyjnie do sieci zakładowej kanalizacji sanitarnej. Ścieki sanitarne zebrane w kolektorze ulicy (...) w wypadku awarii przepompowni (...) mają być odprowadzane przelewem do kanalizacji deszczowej i dalej do kanału portowego po osiągnięciu poziomu + 1,50 m npm. Poziom spodu przewodu w fi 300 mm sieci kanalizacji grawitacyjnej odprowadzającej ścieki sanitarne z terenu (...) do sieci miejskiej wynosi - 0,29 m npm. Poziom spodu rury tłocznej odprowadzającej ścieki z przepompowni dla instalacji wodno - kanalizacyjnej w schronie obrony cywilnej budynku A -206a wynosi + 1,30 m npm. Podłoga schronu obrony cywilnej w wyżej wymienionym budynku jest na poziomie + 1,10 m npm. Spód rury kanalizacji sanitarnej odprowadzającej ścieki z pomieszczeń schronu obrony cywilnej to zgodnie z projektem dwa przewody, które są na poziomie + 0,25 m npm i + 0,15 m npm. Przy działającym przelewie ścieków w studziencie nr 17 poziom przelewu powinien wynosić + 1,38 m npm. Posadzka pomieszczeń schronu obrony cywilnej znajduje się na minimum 0,28 m poniżej maksymalnego poziomu ścieków w kolektorze. Do przetłoczenia ścieków dopływających z pomieszczeń obrony cywilnej użyto jednej pompy jednostopniowej, pionowej typu 5 FW 21-3 M03 o przybliżonej wydajności $Q = 22 \text{ m}^3/2$ i wysokości podnoszenia $H = 6,0 \text{ m}$ z napędem elektrycznym silnika o mocy $N = 2,2 \text{ KW}$. Przewód tłoczny fi 100 mm zaopatrzono w zawór zwrotny jednoklapowy skośny z przyłączami kołnierzowymi. Zawór zamontowano pod stropem w komorze pompy na rurociągu poziomym. Za zaworem zwrotnym brak jest zaworu odcinającego. Zalanie ściekami pomieszczeń schronu obrony cywilnej, których poziom posadzki znajduje się na wysokości + 1,10 m npm, nastąpiło po spiętrzeniu ścieków

w kolektorze w ulicy (...) i ulicach przyległych oraz w przewodach sieci kanalizacji sanitarnej zakładowej (...) w G.. Spiętrzenie ścieków nastąpiło na skutek awarii na rurociągu odprowadzającym ścieki z przepompowni (...), braku przelewu awaryjnego w zbiorniku przepompowni lub bezpośrednio przy przepompowni (...). Ścieki napływające z kolektora sieci miejskiej i sieci kanalizacji zakładowej poprzez unieruchomioną przepompownię ścieków na terenie stoczni przedostały się do pomieszczeń schronu obrony cywilnej budynku (...). W pomieszczeniach schronu przez zamontowane wpusty podłogowe woda zalała pomieszczenia powodujące zniszczenia na skutek nie zamknięcia zasuw przeciwwzalewowych, zamontowanych na rurociągach kanalizacji w pomieszczeniach. Zrealizowana wg projektu przepompownia ścieków dopływających z urządzeń sanitarnych zamontowanych w pomieszczeniach schronu obrony cywilnej budynku (...), działa automatycznie bez stałej obsługi. W przypadku uszkodzenia któregośkolwiek z urządzeń wchodzących w skład automatycznej pracy, zatrzymuje jej automatyczną pracę. Dalsza praca jest możliwa tylko po przejściu na pracę ręczną z zapewnieniem stałej obsługi. W przypadku zaniku napięcia praca przepompowni ścieków zostaje przerwana. Na przewodach kanalizacji odprowadzającej ścieki do przepompowni z pomieszczeń schronu obrony cywilnej zaprojektowano zasuw przeciwwzalewowe, które umożliwiają szybkie zamknięcie. Projektowane zasuw zostały zamontowane i znajdują się w betonowych studzienkach pomieszczeń schronu. W przypadku awarii pompowni ścieków odprowadzanych z urządzeń sanitarnych zamontowanych w pomieszczeniach schronu obrony cywilnej, istniała możliwość odcięcia od sieci kanalizacyjnej obiektu przy pomocy zasuw przeciwwzalewowych sterowanych ręcznie. Przelew awaryjny przepompowni (...) nie ma połączenia z rurociągami kanalizacji na terenie (...) w G.. Przepływ ścieków odprowadzanych z przelewu przewodem kanalizacji deszczowej nie mógł powodować wylewu studzienki kanalizacji deszczowej na terenie stoczni. Dalej w tym zakresie ustalono, że projekt przepompowni ścieków dopływających z urządzeń sanitarnych w pomieszczeniach schronu, przewidywał montaż urządzeń sygnalizacji optyczno -akustycznej maksymalnego dopuszczalnego poziomu ścieków zbiorników pompowni. Taka instalacja zamontowana była na zewnątrz obiektu przepompowni w dniu awarii. Sygnalizacja akustyczno - optyczna służy dla działania urządzeń przepompowni. W przypadku, gdy w zbiorniku przepompowni dojdzie do przekroczenia alarmowego poziomu ścieków wówczas załącza się sygnalizacja akustyczno - optyczna informująca o uzyskaniu wysokiego poziomu ścieków. Sygnalizacja taka zamontowana była w budynku wydzielonym poza obiekt przepompowni ścieków. W wyniku awarii zalaniu uległ mechanizm elektryczny uruchamiający sygnalizację.

Wskazano, że powód eksploatuje około 84 pompownie ścieków. Podstawowym elementem każdego układu pompowania są zawory zwrotne, które uniemożliwiają przepływ ścieków w kierunku od sieci kanalizacyjnej do zbiornika pompowni. Są to zawory zwrotne klapowe z przeciwwagą i zawory zwrotne kulawe. Powód urządzenia te stosuje od wielu lat i w przypadku zaworów w pompowni ścieków generalnie nie odnotowuje awaryjności. Z uwagi na prostotę tych urządzeń eksploatowane są one od lat siedemdziesiątych i obecnie. Zawory zwrotne stosowane są również do ścieków. Powód dokonuje rocznych przeglądów zaworów, natomiast prace eksploatacyjne, polegające na czyszczeniu i konserwacji, wykonywane są częściej - w miarę potrzeb. Skutkiem braku czynności eksploatacyjnych i przeglądu byłby brak przepływu.

Pracownik pozwanego po przybyciu do pracy na początku października 2010 roku w godzinach porannych, w poniedziałek, został poinformowany przez Komendanta Straży Pożarnej, któremu podlegał schron obrony cywilnej, o zalaniu schronu fekaliami. Po tym zdarzeniu w schronie przeprowadzony został remont sieci grzewczej, remont instalacji sanitarnej. Schron był osobnym obiektem. Remontowana była sieć tj. przepompownia ścieków, która pompowała ścieki ze schronu, wymieniono zawór zwrotny na zawór z możliwością ręcznego zamykania. Naprawiono pompę, która również uległa zniszczeniu. Naprawiono sterowanie pracą pompy, pracą zaworów pracą sygnalizacji. Przy okazji remontu wyczyszczono i odnowiono instalacje w całym schronie. Zawór zwrotny pompy i instalacja akustyczno - dźwiękowo przed zalaniem działały prawidłowo. Przeglądu zaworu dokonywano na polecenie właściciela. Podczas awarii, w trakcie cofania się ścieków, pod zawór zwrotny dostało się ciało obce w konsekwencji czego zawór zwrotny nie domknął się i przepuszczał ścieki. W efekcie te zaczęły cofać się do przepompowni. W wyniku zalania, po dłuższym pompowaniu silnik tłoczny przestał działać. Zawór który przestał działać był zaworem klapkowym bez przeciwwagi. On praktycznie był cały czas zamknięty i otwierał się dopiero, gdy przez niego zaczynało się pompowanie od strony Stoczni. Nie dokonuje się przeglądów zaworów i nie czyści się ich z osadu. Przeglądy wykonywało się tylko na polecenie właściciela. Pomiędzy schronem, a przepompownią nie znajduje się żaden zawór

który działałby automatycznie. W samym schronie są zawory które trzeba ręcznie zamknąć. Służyła temu sygnalizacja dźwiękowo - akustyczna. Sygnalizacja w postaci dzwonka usytuowana jest na słupie oświetleniowym, który stoi nad przepompownią. Nie ma sygnalizacji świetlnej, jest tylko sam dźwięk. Nie ma pomieszczenia, gdzie można byłoby ten dzwonek obserwować. W pomieszczeniach ochrony nie ma końcówki, która sygnalizowałaby wydobywający się dźwięk. W sygnalizacji jest pływak, które łączy styki od dzwonka i wówczas ten zaczyna dzwonić. Pływka i styki zostały wymienione na nowe. Sygnalizacja została naprawiona.

Ustalono, że pracownicy Stoczni kontaktowali się z pracownikami powoda z prośbą o wyjaśnienie przyczyn zdarzenia, aby uzyskać potwierdzenie na wypadek kontroli wód, przeprowadzanej przez kapitanat. Powód pismem z dnia 4 października 2010 roku poinformował Stocznnię o awarii instalacji kanalizacji sanitarnej na ulicy (...), która miała miejsce dnia 1 października 2010 roku o godzinie siedemnastej. Wskazano, że na skutek tej awarii uruchomiony został przelew ścieków komunalnych do kanału portowego przyległego do stoczni marynarki wojennej, i będzie trwać będzie do czasu usunięcia awarii. Na terenie stoczni (...) pełniła dyżury przez 24 godz. na dobę i dysponuje ona sprzętem do odpompowywania. Pozwany powiadomił Wojskowy Sanepid zgłaszając fakt zalania schronu. Pozwany ustalił wysokość szkody.

Powód wystawił na rzecz (...) S.A. tytułem usług za odprowadzania ścieków i dostawy wody faktury VAT: nr (...) z dnia 8 kwietnia 2011 roku na kwotę 70.506,81 zł, nr (...) z dnia 10 maja 2011 roku na kwotę 53 819,77 zł, nr (...) z dnia 10 czerwca 2011 roku na kwotę 33.501,86 zł, nr (...) z dnia 12 lipca 2011 roku na kwotę 39.573,88 zł, nr (...) z dnia 9 sierpnia 2011 roku na kwotę 43.786,40 zł, nr (...) z dnia 14 października 2011 roku na kwotę 42 534,98 zł, i nr (...) z dnia 9 marca 2012 roku na kwotę 80.1863,12 zł. Stocznia pismem z dnia 13 maja 2011 roku złożyła powodowi oświadczenie o potrąceniu wierzytelności, która przysługiwała jej w kwocie 109.218,52 zł z tytułu szkody poniesionej przez pozwanego w wyniku zalania pomieszczeń z wierzytelnościami powoda powstałymi po dacie ogłoszenia upadłości (...) tj. po 22 grudnia 2009 roku, a wynikającymi z następujących dokumentów: faktury VAT nr (...), faktury VAT nr (...), faktury VAT nr (...) i faktury VAT nr (...). Następnie w dniu 29 września 2011 roku (...) złożyła powodowi oświadczenie o potrąceniu wierzytelności stoczni w kwocie 205.221,39 zł wraz z wierzytelnością Przedsiębiorstwa (...) w G. wynikającą z następujących dokumentów: faktury VAT nr (...) w kwocie 53.819,77 zł, faktury VAT nr (...) w kwocie 33.501,83 zł, faktury VAT nr (...) w kwocie 39.573,88 zł, faktury VAT nr (...) w kwocie 43.786,40 zł i faktury VAT nr (...) do wysokości 34.539,48 zł. Stocznia wreszcie pismem z dnia 16 marca 2012 roku założyła Przedsiębiorstwu (...) sp. z o.o. w G. oświadczenie o potrąceniu wierzytelności w kwocie 46.337,90 zł wraz z wierzytelnością powoda wynikającą z faktury VAT nr (...) z dnia 9 marca 2012 roku. Sąd ustalił także koszt prac remontowych, porządkowych i wartość wyposażenia zalanego schronu.

Na podstawie powyższego stanu faktycznego i ocenie materiału dowodowego Sąd Okręgowy zważył, że pomiędzy stronami procesu nie było sporu, co do faktu, iż łączyła je umowa z dnia 2 lutego 2007 roku, faktu wystąpienia nagłego zdarzenia powodującego awarię kolektora sanitarnego grawitacyjnego, oraz że należący do powoda zakład należało uznać za przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu przepisu art. 435 kc, skoro w zakresie jego działalności mieściło się czerpanie, uzdatnianie i dostarczanie wody. Następnie charakteryzując elementy instalacji ściekowej na terenie pozwanej stoczni, na podstawie opinii biegłego Sąd zauważył, że z uwagi na fakt, iż sieć kanalizacyjna odprowadzająca ścieki ze schronu znajduje się zbyt nisko, nie może nastąpić ich grawitacyjny odpływ do kolektora przy ul. (...). By zabezpieczyć pomieszczenia położone niżej od dopuszczalnego na danej ulicy poziomu przed zalaniem, a w konsekwencji cofaniem się ścieków z kanalizacji, ustawodawca dopuścił, za zgodą organu państwowego nadzoru budowlanego, możliwość skanalizowania tychże pomieszczeń pod warunkiem zamontowania urządzeń przeciwwalewowych za pomocą odpowiednich zamknięć przeciwwalewowych o konstrukcji umożliwiającej szybkie zamknięcie ręczne. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie w § 124 wskazano, iż skanalizowanie piwnic i innych pomieszczeń w budynku położonych poniżej poziomu, z którego krótkotrwale nie jest możliwy grawitacyjny spływ ścieków, może być wykonane pod warunkiem zainstalowania w miejscach łatwo dostępnych urządzeń przeciwwalewowych, o konstrukcji umożliwiającej ich szybkie zamknięcie ręczne lub samoczynne, a w budynkach użyteczności publicznej - zamknięcie samoczynne. Zgodnie z ustawą z

7 czerwca 2001 roku o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków art. 5.2 „odbiorca usług odpowiada za zapewnienie niezawodnego działania posiadanych instalacji i przyłączy wodociągowych lub instalacji i przyłączy kanalizacyjnych”. Biegły wskazał, iż biuro (...) w G. w opracowanym projekcie technicznym instalacji wodno-kanalizacyjnej i gazu płynnego w budynku nr (...) na przewodach kanalizacji odprowadzającej ścieki do przepompowni z pomieszczeń schronu obrony cywilnej, przewidziało zasuwy przeciwzalewowe wykonane wg normy (...) (...), umożliwiające szybkie zamknięcie ręczne. Zasuwy takie zostały zamontowane i znajdowały się w betonowych studzienkach pomieszczeń schronu. W rozpoznawanej sprawie, w przypadku awarii, która miała miejsce w pomieszczeniach schronu położonego na terenie stoczni marynarki wojennej, istniała możliwość odcięcia od sieci kanalizacyjnej obiektu przy pomocy zasuw przeciw zalewowych sterowanych ręcznie. Dostęp do powyższych zasuw w pomieszczeniach schronu posiadali tylko upoważnieni pracownicy (...) w G., i przy świadomym działaniu służb eksploatacyjnych (...) w G. istniała i istnieje możliwość niedopuszczenia do napływu ścieków do pomieszczeń schronu obrony cywilnej z rurociągów sieci miejskiej oraz rurociągu sieci kanalizacji sanitarnej na terenie zakładu stoczni. Nie ulegało wątpliwości w niniejszej sprawie, że do zalania piwnic schronu na terenie Stoczni (...) SA w G. doszło w wyniku awaryjnego zatrzymania przepompowni ścieków (...). Zalanie ściekami pomieszczeń schronu obrony cywilnej nastąpiło po spiętrzeniu ścieków w kolektorze przy ulicy (...) i ulicach przyległych oraz w przewodach sieci kanalizacji sanitarnej zakładowej (...) w G.. Spiętrzenie nastąpiło na skutek awarii na rurociągu odprowadzającego ścieki z przepompowni (...) oraz braku przelewu awaryjnego zbiornika przepompowni bezpośrednio przy przepompowni (...). Niemniej jednak nie zamknięcie zasuw przeciwzalewowych w pomieszczeniach (...) przez jej pracowników spowodowało, iż doszło do zalania pomieszczeń schronu. Pracownicy mogli zamknąć zasuwy, wówczas ścieki nie przedostałyby się, nie cofałyby się do pomieszczeń schronu, a w konsekwencji nie doszłoby do zalania. By móc być poinformowanym o uzyskaniu wysokiego poziomu ścieków w zbiorniku, pozwany zamontował sygnalizację akustyczno - optyczną. Działa ona w ten sposób, że w przypadku, gdy do zbiornika ścieków napływały ścieki z urządzeń pomieszczenia schronu i jeśli poziom ścieków w tym zbiorniku podniósł się, to urządzenie automatycznie uruchamiało pompę, która przytłacza je na wyższy poziom. Wówczas urządzenie akustyczno - optyczne sygnalizowało wysoki poziom cieczy w tym zbiorniku, jeśli osiągnięty został maksymalny pułap. W takiej sytuacji wspomniane urządzenie akustyczno - optyczne sygnalizować miało o uzyskaniu wysokiego poziomu ścieków. Jak wskazał Sąd na terenie stoczni sygnalizacja taka została zamontowana i sygnalizacja powinna była zadziałać. Na podstawie opinii biegłego, nie można jednak wyjaśnić, czy w tej konkretnej sprawie sygnalizacja ta rzeczywiście zadziałała, a jeśli zadziałała, to na jak długo. Hipotetycznie mogło być tak, że wskutek naporu ścieków najprawdopodobniej pompa uległa zniszczeniu, ścieki najprawdopodobniej zalały urządzenie elektryczne i przestało ono działać. Być może, jak wskazał biegły, sygnalizacja akustyczno - optyczna zadziałała przez kilka sekund, a może przez kilka minut. Wskazano jednak z całą stanowczością, iż stocznia miała możliwość zamknięcia zaworów i wówczas do zalania by nie doszło. Zawory te nie były eksploatowane i używane. Jednak sama sygnalizacja była sprawna i jednocześnie w dacie, gdy doszło do zalania, na terenie stoczni była służba alarmowa.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że w tym konkretnym przypadku występuje przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Sąd uznał bowiem, iż powód zdołał uwolnić się od odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 kc. Przyczyną szkody było zawinione działanie (...) SA w G.. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pozwany miał możliwość zapobieżenia zalaniu pomieszczeń schronu, a w konsekwencji wystąpieniu szkody. Gdyby pracownicy stoczni zareagowali niezwłocznie na sygnał akustyczno - optyczny i w wyniku tego zamknęli zasuwy przeciwzalewowe, to do powstania szkody w ogóle by nie doszło. Jeżeli instalacja optyczno - akustyczna była sprawna, to pozwany winien tak zorganizować funkcjonowanie przedsiębiorstwa, aby zapewnić możliwość dostrzeżenia i usłyszenia stosownego sygnału. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że w soboty i w niedziele na terenie stoczni służbę pełni ochrona, jednak w miejscu, w którym przebywa nie ma końcówki pozwalającej dostrzeżenie, usłyszenie bądź odczytanie, że zadziałała sygnalizacja optyczno - akustyczna. Jeśli natomiast z jakichkolwiek powodów wspomniana sygnalizacja nie zadziałała w związku, z czym pracownicy stoczni nie wiedzieli o wypełnieniu zbiornika ściekami, to i tak należało uznać, że pozwany przyczynił się do szkody, bowiem to na nim spoczywała odpowiedzialność za należyte funkcjonowanie odpowiedniego systemu jako elementu instalacji wewnętrznej informującego o wysokim poziomie ścieków. Niewątpliwie instalacja optyczno - akustyczna przesyłała informację na temat przekroczenia dopuszczalnego poziomu ścieków w przepompowni stoczni. Sygnalizacja

jako system zabezpieczający, pozwalająca na wczesne wykrycie wysokiego poziomu ścieków, gwarantować miała szybką reakcję i podjęcie czynności przed zalaniem schronu. Tym samym miała zapewnić bezpieczeństwa zarówno ludzi jak i mienia znajdującego się w schronie. W tej sytuacji Sąd uznał, że wyłącznie pozwany przyczynił się do powstania szkody polegającej na zalaniu pomieszczeń schronu. Istniało nadto obiektywne powiązanie pomiędzy zaniechaniem pozwanego a szkodą. To wyłącznie postawa pozwanego w całym przebiegu wydarzeń stanowiła jedyną przyczynę szkody w rozumieniu teorii adekwatności, zrywając normalny związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a szkodą. Jedynie i wyłącznie zaniechanie pozwanego spowodowało zalanie. Gdyby nie zachowanie się pozwanego do wystąpienia szkody w postaci zalania schronu w ogóle by nie doszło. Zdaniem Sądu powód zdołał udowodnić w toku procesu wyłączną winę pozwanego, związek przyczynowy pomiędzy brakiem działania poszkodowanego a wypadkiem, a tym samym uwolnił się od odpowiedzialności. Takie działanie Sąd I instancji uznał za przyczynienie się powódki do zwiększenia zakresu szkody, uzasadniające miarkowanie odszkodowania, gdyż brak troski i dbałości o swe mienie może usprawiedliwiać zmniejszenie odszkodowania na mocy art. 362 kc, a zarzut naruszenia tego przepisu należy uznać za nieuzasadniony.

Sąd zważył nadto, że strony łączył stosunek zobowiązaniowy. Pozwany wskazał, iż powód wbrew obowiązкови umownemu nie odbierał ścieków, do czego był zobowiązany, a nadto w wyniku działania lub zaniechania w dniach od 1 października do 7 października 2010 roku powód nie tylko nie odbierał ścieków, ale spowodował wybijanie ścieków miejskich z zewnątrz w instalacji kanalizacyjnej powoda. Zatem uznać należy, iż powstanie szkody w swoim majątku upatrywał w nienależytym wykonaniu zobowiązania przez powoda. Art. 471 kc określa kiedy dłużnik powinien szkodę naprawić. O ile wierzyciel (pозwany) winien wykazać, obok niewykonania lub wykonania nienależytego oraz szkody wyrządzonej wierzycielowi, również istnienie normalnego związku przyczynowego między naruszeniem przez dłużnika więzi zobowiązaniowej a szkodą, o tyle dłużnik może od odpowiedzialności tej, zwanej kontraktową, uwolnić się. Powyższe przesłanki muszą wystąpić łącznie. Ciężar dowodu istnienia wymienionych przesłanek, w świetle art. 6 kc spoczywa na wierzycielu, który z tych faktów wywodzi skutki prawne. Winien zatem udowodnić trzy okoliczności, mianowicie, że dłużnik nie wykonał zobowiązania lub wykonał je nienależycie, wierzyciel poniósł szkodę majątkową oraz, że pomiędzy tymi okolicznościami istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wskazany art. 471 kc przewiduje wszak możliwość egzoneracji dłużnika, który może wykazać, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Konsekwencją udowodnienia powyższych okoliczności jest zwolnienie się dłużnika z odpowiedzialności za szkodę. W obowiązującym systemie prawnym odpowiedzialność kontraktowa oparta jest zasadniczo na winie dłużnika i to winie domniemanej. W ocenie Sądu Okręgowego powód obalił domniemanie wynikające z treści art. 471 kc i wykazał, że opóźnienie w spełnieniu jego świadczenia było następstwem okoliczności, za które nie ponosił odpowiedzialności. Udowodnił też przyczynę nienależytego wykonania zobowiązania oraz, że dołożył należytej staranności w wykonaniu przedmiotu umowy, a więc nie doprowadził do szkody w sposób zawiniony. To pozwany nie wykazał, aby powód dopuścił się nienależytego wykonania umowy. Przede wszystkim z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że awaria, która zaistniała w dniu 30 września 2010 roku na terenie budowy ronda komunikacyjnego u zbiegu ulicy (...), a dotycząca awarii kolektora sanitarnego grawitacyjnego 800 mm była zdarzeniem nagłym, nie wynikającym z winy powoda, a przynajmniej w toku procesu pozwany nie zdołał udowodnić, aby do powyższej awarii doszło na skutek zaniedbań powoda. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że wspomniana wyżej awaria kolektora sanitarnego w przepompowni (...) była następstwem okoliczności, za które powód nie ponosi odpowiedzialności. To powód eksploatuje około 84 przepompowni ścieków. Podstawowym elementem każdego układu pompowania są zawory zwrotne, które uniemożliwiają przepływ ścieków w kierunku od sieci kanalizacyjnych do zbiornika pompowni. Są to zawory zwrotne sklepowe, gdzie zwierciadło jest w formie zaworu zwrotnego lub kulowego. Powód urządzenia te stosuje od wielu lat i w przypadku zaworów w pompowni ścieków generalnie nie odnotowuje awaryjności. Powód dokonuje rocznych przeglądów zaworów natomiast prace eksploatacyjne polegają na ich czyszczeniu i konserwacji wykonywane są częściej, w miarę potrzeb. W przypadku braku czynności eksploatacyjnych i przeglądu wystąpiłby brak przepływu. W tym świetle Sąd doszedł do przekonania, iż pozwany w żaden sposób nie wykazał związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonaniem umowy przez powoda, a poniesioną przez niego szkodą. Problematyka związku przyczynowego uregulowana jest w przepisie art. 361 kodeksu cywilnego, który stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania,

z których szkoda wynikała. Konsekwencją powyższego było zwolnienie się dłużnika z odpowiedzialności za szkodę, tym bardziej, że powód w toku niniejszego procesu udowodnił rzeczywistą przyczynę zalania na terenie (...). Należy również podkreślić, iż na powódzie nie ciążył umowny obowiązek powiadomienia pozwanego o zaistniałej awarii. Wprawdzie biegły składając ustne wyjaśnienia przywołał zapisy paragrafu 28 regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków na terenie gminy - członków komunalnego związku (...), to należy podkreślić, że już z samego brzmienia powyższego zapisu wynika, iż na powódzie ciążył obowiązek powiadomienia usługobiorców o planowanych pracach poprzez wywieszanie informacji w budynkach, powiadomienia o nich w prasie lokalnej. W przypadku zatem wystąpienia zdarzenia nagłego, z jakim mieliśmy do czynienia z niniejszej sprawie w postaci awarii kolektora, to na powódzie taki obowiązek nie spoczywał.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy uznał zarzut naruszenia art. 471 kc za niezasadny, ewentualny brak odbioru ścieków był działaniem niezawinionym przez powoda i w tym zakresie winy jemu przypisać nie można. Również niepowiadomienie pozwanego o nagłym i nieprzewidzianym zdarzeniu jakim była awaria nie stanowiło naruszenia postanowień kontraktu. Na koniec wskazano, iż w sieci kanalizacyjnej stoczni doszło do zablokowania i uszkodzenia zaworu zwrotnego przepompowni, który to zawór powinien był całkowicie odciąć cofanie się ścieków. Pozwany winę za zaistniały stan rzeczy przypisał powodowi wskazując, iż pomiędzy kłapy zaworu dostało się ciało obecne zawarte w ściekach cofających się z sieci kanalizacyjnej powoda, powodując niepełne zamknięcie zaworu, skutkiem czego było przedostawanie się ścieków do przepompowni na terenie stoczni. Powodowało to ruch pompy w kierunku przeciwnym. Przede wszystkim należy podkreślić, iż twierdzenie, że pompa działała w kierunku przeciwnym jest, jak wskazał sam biegły sądowym, tylko przypuszczeniem. Należy również zauważyć, iż powyższemu twierdzeniu zaprzeczył powód. W piśmie procesowym z dnia 4 maja 2015 roku wyraźnie zanegował, aby nieczystości w ściekach cofających się z sieci kanalizacyjnej spowodowały niepełne zamknięcie zaworu. Powód zauważył, że w czasie, gdy sieć kanalizacji sanitarnej powoda funkcjonuje prawidłowo płynące nią ścieki w żaden sposób nie przedostają się do instalacji kanalizacyjnej w (...). Powyższe wynika z konstrukcji oraz rzędnych obu przewodów. Powyższe twierdzenie znajduje potwierdzenie w opinii biegłego sądowego, że ścieki z terenu (...) odprowadzane są grawitacyjnie do kolektora sieci miejskiej ulicy (...). Spływ grawitacyjny oznacza, że instalacja stoczniowa jest usytuowana - z pewnymi wyjątkami - wyżej, niż sieć kanalizacyjna powoda, a zatem w czasie normalnego funkcjonowania sieci kanalizacyjnej niemożliwy jest przepływ ścieków w kierunku od sieci do instalacji. Powyższe wskazuje na to, że w czasie normalnej pracy sieci kanalizacyjnej w ulicy (...), w przewodach instalacji kanalizacyjnej Stoczni płyną ścieki pochodzące wyłącznie z terenu stoczni. W konsekwencji, jak wskazał powód, jeśli rzeczywiście jedynym z czynników, który spowodował zalanie obiektów stoczni było niepełne zamknięcie zaworu wywołane jakimś większym obiektem, który zablokował kłapę zaworu, to musiał być to obiekt płynący ściekami stoczni a nie obiekt, który wpłynął do instalacji stoczni w ściekach cofających się z sieci kanalizacyjnej. Gdyby zatem zawór na instalacji stoczniowej był sprawny i należycie eksploatowany, a zwłaszcza czyszczony, to w momencie napływu ścieków cofających się z sieci kanalizacyjnej musiałby być on zamknięty, co wynika z zasad jego działania, a co za tym idzie, nie byłoby fizycznie możliwe, by jakiegokolwiek zanieczyszczenie stałe zawarte w tych cofających się ściekach mogło dostać się pod kłapę zaworu i zakłócić jej działanie. Z tych względów powód wykazał, że nie ponosi on żadnej odpowiedzialności z tego powodu. Sąd miał na względzie, iż pozwany w toku procesu nie zdołał udowodnić, aby rzeczywiście niepełne zamknięcie zaworu spowodowały nieczystości znajdujące się w ściekach cofających się z sieci kanalizacyjnej powoda. Skoro pozwany z faktu tego wywodził korzystne dla siebie skutki prawne to zgodnie z art. 6 kc na nim spoczywał obowiązek udowodnienia powyższej okoliczności. Tymczasem w realiach niniejszej sprawy twierdzenie pozwanego nie znalazło potwierdzenia zgromadzonym materiale dowodowym.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie ponosi odpowiedzialności za szkodę powstałą w mieniu pozwanego, polegającą na zalaniu pomieszczeń schronu. Tym samym roszczenia pozwanego z tego tytułu okazały się niezasadne, co skutkowało uznaniem przez Sąd braku istnienia wierzytelności pozwanego z tytułu szkody do potrącenia. Oświadczenie o potrąceniu wierzytelności pozwanego z wierzytelnościami powoda uznać należało za bezskuteczne. Należność dochodzona przez powoda nie była kwestionowana przez pozwanego, ani co do zasady, ani też co do wysokości, a zatem Sąd uznał okoliczności te za niesporne między stronami. W konsekwencji Sąd uznał zatem roszczenie powoda za zasadne i w punkcie pierwszym wyroku orzekł na podstawie art. 750 kc w związku z art. 744 kc, zaś w zakresie odsetek na podstawie art. 481 kc. Sąd orzekł o kosztach procesu w punkcie drugim wyroku na podstawie

art. 98 § 1 i 3 kpc w związku z art. 99 kpc, art. 108 kpc oraz 109 kpc kierując się zasadą, iż strona przegrywająca zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie art. 435 § 1 kc poprzez błędną interpretację i przyjęcie, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy pozwanego, podczas gdy pozwany winy nie ponosi a odpowiedzialnym za szkodę jest powód, nie wyciągnięcie stosownych wniosków z okoliczności, że powód nie zawiadomił pozwanego o awarii w okresie od jej wystąpienia do dnia 4 października 2010 roku, naruszenie art. 362 kc poprzez błędne przyjęcie, iż pozwany w całości przyczynił się do szkody i w całości było to z jego winy, błąd w ustaleniach faktycznych poprzez mylne przyjęcie, iż nie było pomieszczenia, z którego pozwany mógł obserwować sygnalizację dźwiękowo-akustyczną zamontowaną w przepompowni, naruszenie art. 233 kpc poprzez dowolną ocenę dowodu w postaci opinii biegłego E., naruszenie art. 355 kc poprzez pominięcie tego przepisu co do profesjonalnej staranności powoda, który powinien zawiadomić pozwanego o skutkach zalania. Nadto dalsze zarzuty pozwanego dotyczą błędnych ustaleń Sądu I instancji co do obowiązków pracowników pozwanego, braku wiedzy pozwanego o awarii, sygnalizacji optyczno-dźwiękowej oraz ustaleń biegłego odnośnie instalacji kanalizacyjnej.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Nadto pozwany wniósł o przeprowadzenie dowodu z dokumentu umowy na świadczenie usług w zakresie ochrony stoczni z dnia 24 sierpnia 2008 roku (k. 605-614 akt).

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 629-631 akt).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Podnieść na wstępie należy, że w przypadku wyroku oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać prawidłowo dokonanych ustaleń i wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za własne. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2006 roku, II CSK 126/05, Lex nr 179973). Nadto wyjaśnić trzeba, że Sąd drugiej instancji, rozpoznający sprawę na skutek apelacji, nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07, OSNC 2008, z. 6, poz. 55).

Sąd Apelacyjny podziela zasadnicze ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i czyni je podstawą również własnego rozstrzygnięcia. Podziela także dokonaną przez ten Sąd ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów jako nienaruszającą zasady oceny dowodów, która wynika z art. 233 § 1 kpc.

W przedmiotowej sprawie nie występowały okoliczności, które mogłyby świadczyć o nieważności postępowania. W apelacji postawione zostały zarówno zarzuty naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego. Zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 roku, II CKN 60/97).

Wbrew twierdzeniom apelującego ustalenia, których dokonał Sąd Okręgowy, nie naruszają zasad określonych w przepisie art. 233 § 1 kpc. Możliwość skutecznego kwestionowania ustaleń, stanowiących podstawę wyrokowania,

istnieje zawsze wtedy, gdy można sądowi zarzucić błąd logicznego rozumowania i naruszenie zasad wnioskowania, poczynienie ustaleń oczywiście sprzecznych z zebranymi dowodami i z nich nie wynikających, zignorowanie zasad doświadczenia życiowego i pewnego poziomu świadomości prawnej, które mają znaczenie w procesie rozważania materiału dowodowego w oparciu o zasadnicze ustawowe kryterium bezstronności, racjonalności i wszechstronności oceny odnoszącej się do powiązania dowodu ocenianego z innymi zebranymi dowodami w sposób umożliwiający kontrolę poprawności przyjętego rozumowania (por. m.in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273; z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655; z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10, poz. 200). Dlatego inna dopuszczalna ocena zebranych dowodów nie rozstrzyga o możliwości przyjęcia, iż sąd orzekający popełnił błąd ustaleń faktycznych, chyba że jego rozumowanie jest dotknięte wadami wcześniej omówionymi lub wynika z popełnionych błędów w prowadzeniu postępowania dowodowego, które mogą być skutecznie zarzucane w postępowaniu apelacyjnym.

W zakresie oceny postępowania dowodowego w pierwszej kolejności podlegają analizie zarzuty dotyczące gromadzenia materiału dowodowego, w dalszej zaś – zarzuty dotyczące oceny zebranego materiału dowodowego. Pozwany w apelacji nie podniósł zarzutów dotyczących sposobu gromadzenia materiału dowodowego, a jedynie wniósł w apelacji dodatkowy wniosek dowodowy z dokumentu. Wniosek ten Sąd Apelacyjny oddalił, jako spóźniony, na podstawie art. 381 kpc, albowiem niewątpliwie pozwany mógł ten dowód powołać w postępowaniu przed Sądem I instancji, i nie była to dla pozwanego okoliczność nieznana wcześniej. W rezultacie uznać należało, że – po pierwsze – Sąd a quo dysponował wystarczającym materiałem dowodowym, zebrany prawidłowo, a po drugie – dokonał prawidłowej jego oceny, nie wykraczając poza granice dyspozycji art. 233 § 1 kpc. Wskazać przy tym należy, że apelujący, oprócz naruszenia przepisów prawa materialnego, w większości swoje zarzuty oparł na naruszeniu art. 233 kpc, podnosząc, iż Sąd Okręgowy dokonał błędnych ustaleń lub błędnych wniosków albo konkluzji, czy też nie wyciągnął właściwych wniosków, bo takie sformułowania zawarte są w treści apelacji.

Istotne w sprawie było ustalenie tych okoliczności, które pozwalały na ocenę zachowania się powoda w aspekcie art. 435 § 1 kc i podstaw do skutecznego powoływania się na przesłanki, wyłączające jego odpowiedzialność. Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd I instancji w sposób prawidłowy zinterpretował i zastosował wskazany przepis prawa materialnego, przyjmując istnienie przesłanki egzoneracyjnej, w konsekwencji Sąd dokonał uprzednio właściwych ustaleń faktycznych w zakresie koniecznym do postawienia takiej tezy. Wymaga to omówienia zarzutów apelującego, odnoszących się do błędnych, zdaniem strony, ustaleń faktycznych Sądu w tym zakresie. W zasadzie bez znaczenia był zarzut pozwanego co do ustalenia Sądu, iż nie było pomieszczenia, z którego można byłoby obserwować sygnalizację dźwiękowo-akustyczną zamontowaną w przepompowni, bowiem nawet przyjmując, że takie pomieszczenie istniało, to tym bardziej ułatwiałoby to pozwanemu właściwą obserwację tego systemu alarmowego, ergo – podjęcie właściwych czynności w przypadku zauważenia awarii, w sytuacji, gdy na terenie stoczni przez cały czas działała służba ratownicza, i dodatkowo pracownicy ochrony. W związku z istnieniem takiej sygnalizacji, pozwany winien zapewnić możliwość właściwej jej obserwacji, i z samych twierdzeń apelacji wnioskować należy, że tak było. Odnosząc się do ogółu zarzutów pozwanego, dotyczących owej sygnalizacji optyczno-akustycznej maksymalnego dopuszczalnego poziomu ścieków, przypomnieć należy, że projekt przepompowni przewidywał montaż takiego urządzenia. Skoro w tym zakresie projekt został zrealizowany, to na pozwanym ciążył obowiązek należytej eksploatacji tego urządzenia, w tym jego utrzymania w celu prawidłowego działania. Ewentualne zatem błędy w jego prawidłowym działaniu, obciążają pozwanego. Dotyczy to także ewentualnego jego uszkodzenia poprzez zalanie, co także świadczy o nieprawidłowej eksploatacji. Mowa bowiem o urządzeniach, znajdujących się na terenie pozwanego, wchodzących w skład jego wewnętrznej sieci kanalizacyjnej, do której powód nie miał dostępu, a tym samym do kontroli, do czego zresztą powód obowiązany nie był. Niezależnie od tego podnieść należy, że w sprawie ustalono, iż ta instalacja była sprawna, i nie wykazano, aby faktycznie doszło do jej uszkodzenia poprzez wcześniejsze zalanie. Niewątpliwie, omawiana instalacja alarmowa miała charakter dodatkowego zabezpieczenia, na którą jednak projekt przepompowni wskazywał. Jej brak nie zwalniałby pozwanego od zapewnienia właściwego funkcjonowania wewnętrznej sieci kanalizacyjnej, choć w takim

przypadku zakres możliwych zarzutów co do niewłaściwego postępowania pozwanego, mógłby być szerszy. Jednak w okolicznościach niniejszej sprawy to, że taka instalacja w ogóle została zainstalowana, automatycznie nie zwalnia pozwanego od możliwości postawienia powyższego zarzutu.

Słusznie apelujący podniósł, że powyższa instalacja nie była jedynym i najważniejszym zabezpieczeniem. Podobnie ustalił Sąd Okręgowy, wskazując na istnienie zamontowanych zaworów zwrotnych, a także zasuw przeciwwzalewowych. Jednak także w tym zakresie słusznie dokonano ustalenia, że na skutek niewłaściwej eksploatacji ze strony pozwanego, nie doszło do należytego domknięcia zaworu, a także do zamknięcia zasuw przeciwwzalewowych. Znowu podnieść należy, że były to także elementy wewnętrznej sieci pozwanego, i to na pozwanym ciążył obowiązek zapewnienia niezawodnego działania posiadanej instalacji, na podstawie przepisów, które prawidłowo zostały wskazane przez Sąd I instancji na stronie 17 swojego uzasadnienia. Przy ocenie budowy i funkcjonowania tej instalacji pozwanego Sąd prawidłowo posiłkował się opinią biegłego E. E. (2), z której wywiódł wnioski, nie naruszające przepisu art. 233 § 1 kpc. Przypomnieć należy, że opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego materiału dowodowego. W tej sprawie Sąd I instancji zwrócił się do biegłego w celu uzyskania wiadomości specjalnych, a nadto uzupełnił tą czynność o opinię ustną uzupełniającą. Wprawdzie wydana w sprawie opinia, nie zawiera w swojej treści zawsze stwierżeń o charakterze kategoriowym, to jednak na podstawie oceny całokształtu materiału dowodowego, w tym także mając na uwadze ocenę zeznań świadków, Sąd doszedł do prawidłowych wniosków, nie naruszających zasady logicznego rozumowania. Dotyczy to w szczególności przyczyn, z jakich nie doszło do prawidłowego zamknięcia się zaworu zwrotnego. Pozwany, czyniąc w apelacji odmienne ustalenia w tym zakresie, nie bierze pod uwagę tego, że opinia biegłego była jednym z wielu dowodów w sprawie, choć o doniosłym znaczenia, a wskazane w apelacji pojedyncze stwierdzenia z opinii, zostały wyjęte z całego kontekstu wypowiedzi biegłego w opiniach pisemnej i ustnej, które oceniać należy w całości. W tym znaczeniu zarzuty tej części apelacji stanowiły nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu.

W powyższych zarzutach apelacyjnych przewija się także twierdzenie, że pozwany nie wiedział i nie mógł wiedzieć o tym, że doszło do zalania jego pomieszczenia schronu, w konsekwencji do przeciwdziałania tej sytuacji, skoro nie było żadnej informacji ze strony powoda o awarii. W tym kontekście pozwany podniósł zarzut pominięcia przez Sąd przepisu art. 355 kc, co do przypisania powodowi należytej staranności, obligującej go do powinności powiadomienia pozwanego o samej awarii i jej skutkach. W ocenie Sądu Apelacyjnego także ten zarzut naruszenia prawa materialnego nie był zasadny. Po pierwsze, jak już to ustalił prawidłowo Sąd Okręgowy, powód był obowiązany do zawiadamiania swoich odbiorców tylko o planowanych pracach, nie zaś o awariach. Po drugie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w realiach niniejszej sprawy, gdy doszło w dniu 30 września 2010 roku do nagłej awarii na terenie budowy ronda komunikacyjnego w G., której powód nie mógł przewidzieć, staranność w jego należytych funkcjonowaniu właśnie nakazywała mu skupić się na usunięciu awarii i niezwłocznym przystąpieniu do takich prac, bez zbędnej zwłoki. Często bowiem w miejscu danej awarii nie można ustalić potencjalnego kręgu odbiorców, których ona dotyczy i których w związku z tym należałoby zawiadomić o takich zdarzeniu. Dotyczy to także możliwych skutków danej awarii, które – jak sama awaria – nie są często przewidywalne. W sytuacji wyboru podjęcia właściwego działania – w kierunku usunięcia awarii i zapobiegnięciu jej dalszego trwania w celu przywrócenia prawidłowego stanu rzeczy, czy też w kierunku poinformowania o jej zaistnieniu i potencjalnych skutkach – w przypadku przedsiębiorstwa zajmującego się zawodowo dostarczaniem wody, a zatem przy uwzględnieniu rodzaju działalności, właściwym było podjęcie najpierw tych pierwszych czynności. Dlatego też, zdaniem Sądu II instancji, brak niezwłocznego zawiadomienia pozwanego o awarii i podjętej w związku z nią czynności przelewu awaryjnego ścieków, nie stanowił naruszenia przepisu art. 355 kc, tym samym zarzut pozwanego oparty na tym przepisie był nieuzasadniony.

W konsekwencji powyższego zarzut naruszenia prawa materialnego art. 435 § 1 kc nie był skuteczny. Pojęcie "winy poszkodowanego" jest ujmowane jako możliwość postawienia mu zarzutu niewłaściwego postępowania. Taki zarzut niewątpliwie można postawić pozwanemu. Z kolei sformułowanie "wyłącznie z winy" budzi pewne wątpliwości interpretacyjne. Zgodnie z dominującym stanowiskiem, odnosi się ono do wyłączności przyczyny (czynnika sprawczego), a nie do winy jako takiej. Nie uchyla zatem odpowiedzialności ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli zarazem wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu

adekwatnego związku przyczynowego. Mając na uwadze ustalenia Sądu I instancji oraz dokonaną wyżej ocenę zarzutów apelacyjnych, brak było podstaw do zakwestionowania możliwości przypisania pozwanemu jednej z przesłanek egzoneracyjnych, wykazanej przez powoda w toku procesu przed Sądem Okręgowym. Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny podnosi, a co jedynie wskazane zostało przez Sąd I instancji przy ocenie zarzutu naruszenia art. 471 kc, który nie został podniesiony przez pozwanego w apelacji, że do zalania schronu pozwanego, doszło na skutek awarii, jaka nastąpiła w dniu 30 września 2010 roku na terenie budowy ronda u zbiegu ulic (...). Awaria dotyczyła kolektora sanitarnego grawitacyjnego o średnicy 800 mm, i polegała na zerwaniu konstrukcji żelbetowej rurociągu kanalizacyjnego, w konsekwencji do napływu ścieków w miejscu awarii, co doprowadziło do rozmycia znacznej części gruntu i zapadnięcia podbudowy drogowej. Podnieść należy, że do awarii tej nie doszło na skutek jakiegokolwiek działania czy zaniechania po stronie powoda, lecz była wynikiem siły wyższej, nieprzewidywalnej, o charakterze zewnętrznym, zgodnie z dominującą w orzecznictwie i doktrynie teorią obiektywną. Pozwany nie przeprowadził skutecznego dowodu na przeciwną okoliczność, i z żadnych dowodów, w tym z opinii biegłego nie wynika, aby awaria ta miała związek z jakimkolwiek zachowaniem powoda, wywołującym to zdarzenie. W konsekwencji – po pierwsze – w sprawie występuje jeszcze jedna przesłanka egzoneracyjna, zwalniająca powoda od odpowiedzialności za szkodę, po drugie – przyjęcie tej okoliczności powoduje to, że w całym łańcuchu przyczynowości powstania szkody, brakuje adekwatnego zdarzenia, mającego swoje źródło w powodowym przedsiębiorstwie. Także z tego powodu prawidłowo ostatecznie Sąd I instancji orzekł o braku odpowiedzialności powoda za szkodę na podstawie art. 435 § 1 kc, w konsekwencji o bezskuteczności czynności oświadczenia pozwanego w przedmiocie potrącenia swoich wierzytelności, co doprowadziło do uwzględnienia powództwa powoda w całości. Podnieść należy, że prawidłowość powyższych ustaleń i rozważań, zwalniała także Sąd I instancji od dokonywania ustaleń w zakresie samej szkody pozwanego, jej zakresu i wysokości. Także samo roszczenie pieniężne powoda nie było kwestionowane przez pozwanego w toku procesu.

Wobec powyższego apelację pozwanego Sąd Apelacyjny oddalił na podstawie art. 385 kpc (punkt 1 wyroku).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 i 99 kpc w związku z art. 108 § 1 kpc, w związku z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1804 z późn.zm.), w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia apelacji, tj. do dnia 26 października 2016 roku, orzekając w tym zakresie o należnych kosztach zastępstwa procesowego powoda w postępowaniu odwoławczym przed sądem apelacyjnym w stawce wynoszącej, zgodnie z przepisami, 75 % stawki określonej w § 2 pkt 7 rozporządzenia w poprzednim brzmieniu (punkt 2 wyroku).

SSA Ewa Giezek SSA Małgorzata Idasiak-Grodzińska SO del. Rafał Szurka